

CENA PRENUMERATY  
miejscowej  
rocznie . . . . . K 2.—  
półrocznie . . . . . „ 1.—  
zamiejscowej:  
rocznie . . . . . K 2 40  
półrocznie . . . . . „ 1 20  
Numer pojedynczy 20 hal.  
Listów niefrankowanych nie przyjmuje  
się — Rękopisów nie zwraca się. —  
Reklamacje nieopieczętowane wolne  
są od opłaty pocztowej.

# OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU AUSTRYACKICH STOWARZYSZEŃ DUKARSKICH

CZASOPISMO DLA SPRAW DUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:  
Kraków, Rynek 12, III p.  
Wszelkie korespondencje i pisma,  
odnoszące się do Redakcji, czy  
Administracji adresować należy:  
Kraków, Rynek 1. 12, III piętro.  
INSERATY FACHOWE przyjmuje  
się tylko za poprzednim opłaceniem  
po 30 hal. za jeden wiersz petitowy.  
Dla członków wzajemnych stowarzy-  
szeń oblicza się inseraty do 8-miu  
wierszy 1 koronę.

## Bacność Koledzy!

Niniejszem podajemy do wiadomości kolegów, że odroczone w lipcu obrady nad podwyższeniem dodatków drożynianych zostały podjęte ponownie w poniedziałek dnia 6 sierpnia. Z przyczyny, że pryncypałowic obstawiali przy swych żądaniach wniesionych na poprzedniej naradzie (rozszerzenie skali uczniów, wprowadzenie kobiet do pracy na miejsce towarzyszy) przeto zawarcie ugody okazało się niemożliwe.

Przewodniczący zastępców pryncypałów oświadczył w końcu obrad, że przyznane przez pryncypałów podwyższenie dodatków drożynianych na posiedzeniu w lipcu zostaje utrzymane.

Prosimy kolegów to szczerze doniesienie na razie przyjąć do wiadomości, wstrzymać się od samodzielnego postępowania i zaczekać na dalsze wskazówki organizacyi.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Zarząd Związku.

## Nasze żądania o ogólne podwyższenie płac odrzucone!

Sytuacja wytworzona przez wojnę w stosunkach pracy drukarskiej, wymagała od obu organizacyi, które zawarły Cennik, wyjątkowych obopólnie ugodzonych zarządzeń. — Uprzedzając ustępstwa towarzyszy, były nader często daleko posunięte. Przypominamy pracę półdzienną, rozszerzenie skali uczniów, obsługiwanie więcej maszyn i t. p. Towarzysze zgodzili się na niezwołanie Rady cennikowej i rzekli się wypracowywania postanowień dla Biura zażaleń (nieuczciwa konkurencja).

Towarzysze, opierając swe postępowanie w tych wszystkich sprawach na zasadzie zgodnej i pożytecznej współpracy, zezwalali na racjonalne zmiany cennikowe. Uznając za najwznioślejsze podstawy wspólności cennikowej, podejmowali trudne zadania. Mając zawsze na oku wielką całość, rozpraszali wątpliwości, które niejednokrotnie pojawiały się w szeregach kolegów; zawierali umowy, nie żądając za to odwzajemnienia. Nie tak jednakże przedsiębiorcy.

Wtedy gdy gospodarcze warunki okazywały się coraz nieznosniejszymi i żądanie wyższych płac stawało się nieodzownem, wówczas reprezentanci przedsiębiorców porozumieli się i wskazawszy na trudne położenie przemysłu drukarskiego, polecieli swoim członkom przyznanie miesięcznych dodatków drożynianych. A gdy warunki życiowe były już nie do zniesienia, wówczas zdecydowali się wreszcie te miesięczne dodatki ubrać w formę obowiązującą; jednak do tego przywiązali klauzulę o pozostawianiu w zakładach, aby kosztem towarzyszy zabezpieczyć się przeciw „wyławianiu“ pracowników, uprawianemu przez wielu pryncypałów z zamiłowaniem. Warunki bytu pracujących stawały się coraz gorsze. Przyznane dodatki miesięczne okazały się śmiesznie małymi, a w dodatku przedsiębiorcy uważali je za ostateczne maximum; o tem, że przez te dodatki podwyżki zarobków nie są wykluczone, przeważna część właścicieli drukarni nie chciała nic słyszeć. Nie dość jeszcze tego, bo oto pewien odłam właścicieli drukarni w Tyrolu, a większa ich część w Czechach — podjudzona przez krajowe Związki gremii — wypłacała nawet jeszcze mniejsze dodatki drożyniane, niż były umówione po-

między organizacyami towarzyszy i przedsiębiorców. — Gdzieniegdzie zaś tylko osiągnięto tygodniowe dodatki i to z wielkimi trudnościami.

Nasz IX Zjazd związkowy wyraził w sposób jedyny wolę ogółu kolegów, że taka niewystarczająca pomoc ze strony przedsiębiorców nie może być nadal cierpianą i że przedsięwziąć należy kroki ku polepszeniu. Ogół kolegów w Czechach również wyraził, że dłużej się lekceważyć nie pozwoli. Przyszło do ponownych obrad. O wyniku tej pierwszej utarczki o polepszenie warunków płacy już donieśliśmy. Były one ustanowione jako przejściowe aż do ukończenia ponownej ugody.

Zaraz przy pierwszych oświadczeniach było jasne, dokąd zmierzają przedsiębiorcy. Niedorzeczne zapatrywania tyrolskich właścicieli drukarni, omawiane na zgromadzeniu tychże, przyjęto jako ogólne i mniemają, że dola i niedola przemysłu drukarskiego w Austrii zależy od dopuszczenia żeńskich sił pomocniczych do wykonywania prac zecerskich i drukarskich. Nasi przedsiębiorcy dobrze o tem wiedzą, że oprócz postanowień cennikowych, istnieje jeszcze na drodze kompromisu zawarta między przedsiębiorcami i towarzyszami w przemyśle graficznym, a potem rozporządzeniem z dnia 23 sierpnia 1911 r. ministerstwa handlu zatwierdzona, ustawa ołowiana, która musiałaby być na przód zniesiona, a to przedsiębiorcy spodziewali się osiągnąć wtedy, gdy wyczerpią materialnie towarzyszy i ci zezwolą, a nawet wspólnie zamanifestują przeciwko tej ustawie chroniącej robotników. Równałoby się to zarazem skazaniu pici żeńskiej na zatrucie ołowiem i na gruźlicę. Oprócz tego usiłowali przedsiębiorcy przeprowadzić dalsze rozszerzenie skali uczniów. Wzajemnie za spełnienie tych ich życzeń oświadczyli gotowość do przyznania dalszych dodatków drożynianych.

Dnia 6 sierpnia podjęto znowu obrady, w których uczestniczyli ze strony Związku państwowego austriackich właścicieli drukarni pp.: Drouot i Woisetschlager (Linz), Zech (Innsbruck), Beaufort (Praga), Geitner i Siegel (Wiedeń), i z Związku naszego koledzy: Němeček (Praga), Thurner (Berno), Bucheder, Pantůček, Pochop i Wieser (Wiedeń).

Zastępcy przedsiębiorców przedłożyli wniosek następujący:

1. Rozszerzenie skali uczniów.
2. Rozszerzenie czynności żeńskich sił pomocniczych w sali maszyn.
3. Przedsięwzięcie wspólnych kroków o zniesienie ustawy ołowianej w celu zezwolenia na zatrudnienie kobiet w zecerni.

Te wnioski towarzysze wprost odrzucili, zaznaczając z naciskiem, że przypuszczali, iż pryncypałowic okażą zrozumienie warunków życia towarzyszy bez żądań nowych ustępstw. Wniosek towarzyszy brzmiał: Związek państwowy austriackich właścicieli drukarni oświadcza, że ze względu na podrożone utrzymanie żądanie towarzyszy o dodatek do normalnego zarobku uznaje za usprawiedliwione, i że jest gotowy przeprowadzić powszechne udzielenie tych podwyżek w wymiarze 30—40% zarobku minimalnego, stopniowo wedle cennikowych klas miejscowości i stopni zarobku, a mianowicie w następującym wymiarze:

		K l a s a					
		I	II	III	IV	V	
		k o r o n					
Stopień	placy	A	6'60	6'90	8'40	9'10	11'20
	"	B	8'10	8'70	10'85	11'20	13'60
	"	C	9'—	9'60	11'90	12'25	15'20

Dodatki dla zecerów na sztukę pracujących ustanawia się i udziela jednolicie podług wymiaru stopnia płacy C.

Wypłata tych kwot odbywa się tygodniowo. Wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe podwyższa się wszędzie o 20 h.

Po długich układach zastępcy przedsiębiorców obniżyli swój pierwszy wniosek o rozszerzenie skali uczniów w sposób następujący:

Ugoda, dotycząca rozszerzenia skali uczniów, i to aż do nadejścia normalnych stosunków ze zniesieniem w miarę wstępowania towarzyszy.

W drukarniach tylko z jednym uczniem żadnego przyrostu;

gdzie 2—3 uczniów o 1 ucznia więcej,

„ 4—8 „ 2 „ „

„ 9 „ 3 „ „

i to obliczonych podług obecnie istniejącej umowy.

Co do wprowadzenia żeńskich sił pomocniczych do wykonywania prac — Cennikiem i ministeryalnym rozporządzeniem niedopuszczalnych — oświadczyli zastępcy przedsiębiorców, że obstają i tylko pod tymi warunkami gotowi są do udzielenia dalszych dodatków drożynianych.

Przewodniczący kol. Pochop objasnił tych panów w sposób wcale niedwuznaczny, że jest wprost wykluczone na podstawie żądań przedsiębiorców prowadzić układy. Ustępstwo — jeżeli już by miało nastąpić — jest możliwe tylko pod względem ilości uczniów, przyczem ogół towarzyszy zezwoliłby, aby zastosowano w miejsce ostatnio przyjętej ugody, zamiast 47 tygodni teraz 52 tygodnie roku 1913.

Ze strony zastępców pryncypałów zaakcentowano jeszcze raz obstawanie przy swych żądaniach i zaznaczono, że w razie przyjęcia ich pryncypałowic są jeszcze gotowi do udzielenia następujących dodatków drożynianych: Dodatki drożyniane, ważne od dnia 1 sierpnia 1917 r., płatne z dołu, miesięcznie, ewentualnie półmiesięcznie (1 i 3 dnia wypłaty).

	K l a s a				
	I	II	III	IV	V
	koron miesięcznie				
żonatym . . . .	22'—	26'—	32'—	40'—	55'—
nieżonatym . . .	14'—	17'—	21'—	26'—	35'—

Tu wyszły na jaw rażąca chciwość zysku i upór przedsiębiorców drukarskich. Podczas gdy ogół towarzyszy w okresie wojny zgadzał się dotychczas na umowy rozumiejąc ich konieczność, to po stronie przedsiębiorców widzimy wręcz przeciwnie postępowanie. Dalecy od konieczności, chcieli oni z pogwałceniem cennikowej wierności i zaufania, które tak często głosili, wykorzystać nędzę materialną towarzyszy i z ich szkodą przysporzyć przedsiębiorcom zysków nadzwyczajnych. Zdawało się, że się sprzyślegli, aby zrobić wyłom w uporządkowanych, mimo silnych wstrząśnień, stosunkach przemysłowych. Można z całą pewnością przypuszczać, że większa część przedsiębiorców drukarskich należy do rozumniejszych, pojmujących niedorzeczność takich zachcianek, zresztą wielu z nich nie ma żadnego interesu w popieraniu coraz szerzej rozpowszechniającej się nieuczciwej konkurencji. Całe te narady tak wyglądają — a napewno to jest